

CEIFUH ADLIW

Miesięcznik harcerski
Hufca ZHP Poznań-Wilda



*Błogosławieni, którzy w czasie gromów,
Nie utracili równowagi ducha.*

Jan Kasprowicz

Druhny i Druhowie!**OGŁASZAM WAKACYJNY KONKURS CIFUHA!**

Bez względu na to czy jedziesz na obóz po raz pierwszy czy szesnasty, zapraszam do konkursu na najciekawsze wspomnienia obozowe. Redakcja oceni prace i najlepsze umieści w pierwszym powakacyjnym numerze. Dla zwycięzcy przewidziana słodka nagroda. Na prace czekamy do końca sierpnia pod adresem redakcji: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl

Jednocześnie życzę wszystkim bezpiecznych, pełnych przygód wakacji. Wiele czasu na spotkania z przyjaciółmi i rodziną. Do zobaczenia we wrześniu.

*phm. Magdalena Bartoszevska
komendantka III Szczepu – Redaktor Naczelna*

**Z okazji rozpoczynających się wakacji przypomnienie harmonogramu tegorocznej
Harcerskiej Akcji Letniej.****■ OBÓZ IV SZCZEPU W DOLSKU (2 - 15 lipca)**

Lokalizacja: Nadleśnictwo Piaski, Leśnictwo Ostrowieczno, oddział 197 nad jeziorem Cichowo-Mórka.

Komendant: phm. Agnieszka Pawlak (4szdhiz@poznan-wilda.pl)

■ OBÓZ I SZCZEPU W KAPLINIE (9-28 lipca)

Lokalizacja: Baza Obozowa w Kaplinie, 64-400 Międzychód, gmina Międzychód, j. Młyńskie.

Komendant: phm. Marcin Nowak (18pdhm@poznan-wilda.pl)

■ OBÓZ III ORAZ V SZCZEPU W FOLUSZU (16-29 lipca)

Lokalizacja: Harcerski Ośrodek Wypoczynkowy FOLUSZ, 88-410 Gąsawa, gmina Gąsawa, j. Foluskie

Komendant: phm. Katarzyna Kruk (5szdhiz@poznan-wilda.pl)

■ OBÓZ II SZCZEPU W KAPLINIE (30 lipca - 12 sierpnia)

Lokalizacja: Baza Obozowa w Kaplinie, 64-400 Międzychód, gmina Międzychód, j. Młyńskie.

Komendant: phm. Mieczysław Grzęda (74pdhs@poznan-wilda.pl)

■ ZŁOT CHORAĞWI WIELKOPOLSKIEJ (11 - 15 sierpnia)

Lokalizacja: lotniskao Aeroklubu Ostrowskiego w Michałkowie k/Ostrowa Wielkopolskiego.

Komendant gniazda hufca: pwd. Maciej Garczewski (17pdh@poznan-wilda.pl)

■ X WĘDROWNICZA WATRA (20 - 26 sierpnia)

Lokalizacja: Harcerskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Funce.

Szef patrolu: phm. Jędrzej Skoryna (18pdhw@poznan-wilda.pl)

■ Jan Kasprowicz (3)

Postanowiliśmy przybliżyć czytelnikom Ceifuha postać patrona naszego Hufca. W kolejnych odcinkach zaprezentujemy różne ciekawostki z życia Mistrza, jego sukcesy, a także trudności z którymi się zmagal. Na pewno nie będzie to suchy życiorys...

W wieku 10 lat Kasprowicz zaczął naukę w Königliches Gymnasium w Inowrocław - czyli gimnazjum w Inowrocławiu. Pewnego dnia do Józefa Przybyszewskiego (ojca Stanisława), nauczyciela szkoły w Łojewie, przybiegł jego dawny uczeń Andrzej Dybała - nauczyciel szkółki w Szymborzu. Przyniósł ze sobą rysunki i informacje o chłopskim dziecku, obdarzonym niezwykle pamięcią i zdolnościami. Wspólnie udali się z prośbą o wsparcie dla tego dziecka do Józefa Kościelskiego - ziemianina i ... poety. Pomoc starczyła na wpisowe i opłaty semestralne. Rok szkolny zaczynał się po Wielkanocy i dzielił na 5 semestrów. Za każdy zapłacić trzeba było 4 talary - kwotę dla biedaków nieosiągalną.

Mały Janek, przez pierwsze kilka lat chodził codziennie 5 kilometrów z Szymborza do Inowrocławia. Koledzy z owych lat, tak go zapamiętali: „Pożalowania godzien był ten szymborski chłopak. Dzień w dzień wędrował do Inowrocławia, a za całe pożywienie starczył musiała mu kromka czarnego chleba (...) Ubranie na nim liche (...). Czuć było te łachmaniki torfem i brukwią.”. Lekcje trwały od ósmej rano do późnego popołudnia. Najcięższa była zima i pora roztopów, gdy droga zmieniała się w błotną maź.

Pisząc w 1897 r. recenzję „Zyzyfowych prac” musiał Kasprowicz dostrzec analogię swoich losów z głównym bohaterem: „Ten Radek, symbol przyszłości, spoczywającej w ludzkie, należy do najoryginalniejszej, najświetniejszej skreślonych postaci (...) Syn fornała, własną pracą, wśród głodu, chłodu i upokorzeń przepycha się przez szkoły...”

Przysły rektor uniwersytetu uczył się źle. Siedział po 2 lata w jednej klasie. Na arkuszach ocen pojawiały się uwagi: „sprawowanie - naganne z powodu zajmowania się czym innym”, „oszukiwał, uciekał z gimnastyki”, „gada, często się spóźnia”. Przysły tłumacz Ajschylosa i Eurypidesa miewa z greckiego najgorsze oceny. Czasem z religii i z rysunku jest dobry. Jedyną notę celującą przez wszystkie lata nauki otrzymywał z języka polskiego (była to szkoła niemiecka).

W 1870 r. wszystkie wykłady z wyjątkiem religii są w języku niemieckim, ale wolno jeszcze

mówić w szkole po polsku. W lipcu wybuchła wojna francusko-pruska. Niemcy pokonali Francję w 6 tygodni. Żelazny kanclerz Bismarck zaczyna Kulturkampf, czyli programową germanizację. Jego hasło brzmi „Bijcie Polaków tak, by im ochota do życia odeszła”. Od 1874 roku wchodzi zakaz nauczania religii po polsku, a rok później zakaz rozmów w szkole po polsku.

Od 1878 r. Kasprowicz zamieszkuje w Inowrocławiu przy dawnej ul. Św. Mikołaja. Tu kamienie krzyczą wielowiekową, polską historią. Tu stał zamek wzniesiony przez Kazimierza Kujawskiego - ojca Władysława Łokietka, tu w 1321 r. abp gnieźnieński odczytywał wyrok papieża Jana XXII skazujący krzyżaków na zwrot Pomorza Gdańskiego. Tu rezyduje Jagiełło po bitwie pod Koronowem (kolejny po Grunwaldzie tryumf), i stąd rusza Kazimierz Jagiellończyk do ostatecznej rozprawy z krzyżakami, zakończonej złożeniem hołdu królowi przez wielkiego mistrza.

Dwudziestoletni Kasprowicz pomaga w nauce młodszym kolegom, uczestniczy też w tajnych spotkaniach gdzie poznają polską literaturę. Po jednym z takich spotkań, ciągnącym się do późnej nocy, gdy przychodzi zmęczony do szkoły następuje wymiana zdań z nauczycielem Quade (synem szewca):

- Kasprowicz, dlaczego pan tak blade wygląda? Z pewnością się pan łajdaczył.

- Pan wybacz, ja się nie łajdaczę - odpowiedział ostro Jan.

- Pan może w ten sposób mówić w karczmie szymborskiej między chłopami, nie tutaj!

- A pan, profesorze, może tak mówić przy kopycie swego ojca.

W obecnych realiach kultury, wymiana zdań dość łagodna. Wtedy nauczyciel wyrzucił Jana z klasy, wybuchł wielki skandal i Jan musiał się przenieść do innej szkoły.

W 2 miesiące po śmierci Kasprowicza, jesienią 1926 r. gimnazjum otrzymało jego imię. 7.09.1930 odsłonięto w Inowrocławiu jego pomnik. Rzeźbę ustawiono - jakże symbolicznie - na cokole pomnika byłego cesarza Niemiec.

hm. Andrzej Dyderski

Źródła: B. Wachowicz „Czas Nasturcji”

■ **Straż pożarna**

Prezentujemy Wam wywiad ze starszym sekcyjnym Michałem Duszyńskim, strażakiem z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej nr 7 w Poznaniu przy ul. Bobrzańskiej 6. Mamy nadzieję, że w ten sposób przybliżymy Wam nieco tę wyjątkową i ciężką służbę.

■ **Co skłoniło Pana do tego by zostać strażakiem?**

MD: Strażakiem chciałem zostać już od dziecka. Zawsze wierzyłem, że będę pracował w służbach mundurowych, i tak też się stało. Po skończeniu liceum poszedłem do wojska, lecz po roku zrezygnowałem i wstąpiłem do straży pożarnej. Przy wyborze akurat straży kierowały mną m.in. przygoda, adrenalina ale też spełnienie marzeń.

■ **Jak długo pracuje Pan już w tym zawodzie?**

MD: Od 6 lat. Zaczynałem na Dębcu w szkole aspirantów i potem trafiłem tutaj.

■ **Co w tej pracy sprawia Panu największą satysfakcję?**

MD: Myślę, że chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. W swojej karierze jechałem kiedyś na akcję, palił się dom a w środku był młody chłopak i ja go uratowałem, a kto wie co by się z nim stało. To wydarzenie umocniło mnie w przekonaniu że to jest odpowiednia praca dla mnie.

■ **Co jest najtrudniejsze w byciu strażakiem?**

MD: Hmm... Najtrudniejsze jest na pewno to, że na każdej akcji narażamy własne życie ratując innych. W naszej pracy jest wielkie obciążenie dla

psychiki, ponieważ bardzo często spotykamy się z dramatem ludzi, kiedy tracą swoje dobytki czy osoby im bliskie. W zeszłym roku mój dobry kolega razem z innym z jednostki jechał na akcję, dokładnie nie wiedział co się dzieje. Gdy przyjechali okazało się że urwała się linia wysokiego napięcia i kiedy podchodził tak go poraził prąd że umarł na miejscu. To jest chyba najgorsze przeżycie w mojej dotychczasowej karierze.

■ **Czym zachęciłby Pan innych do zostania strażakiem?**

MD: Po pierwsze to zacznijmy od tego, że nie każdy się nadaje do tej pracy. Jest to bardzo ciężki zawód i trzeba mieć bardzo mocną psychikę. Każdy przyszły strażak musi logicznie myśleć, ponieważ często spotyka się z różnymi dramatami i musi mieć mocną psychikę oraz być bardzo opanowany. Zanim ktokolwiek pójdzie do szkoły aspirantów musi sobie zadać pytanie czy się nadaje i czy da sobie radę. Będąc strażakiem trzeba być osobą otwartą, ponieważ na każdej akcji pracuje się w grupie, nigdy samodzielnie.

■ **Co sądzi Pan o harcerstwie? Zdarzyło się Panu kiedyś współpracować z harcerzami?**

MD: Harcerze to są ludzie z pasją, którzy bardzo lubią to co robią. Ja osobiście nigdy nie byłem harcerzem, ale byłem na obozie harcerskim i tam miałem okazje bliżej poznać ich zwyczaje i to w jaki sposób ze sobą współpracują.

wywiad przeprowadził:
Wojciech Kaliszan
92 PDH



Po przeprowadzeniu wywiadu wyszliśmy przed budynek jednostki i zrobiliśmy sobie zdjęcie.



Siódmy raz na Lednicy ... nie jeden sobie pomyśli – czy mu się coś nie po... kręciło? Ja mam jechać tam i stać tyle godzin na deszczu albo w skwarze i użerać się z tłumem ludzi? I że niby jeszcze mam za to zapłacić? Co oni w tym widzą to ja nie wiem... No właśnie, co ci wszyscy harcerze widzą, że chcą tam wracać? Przecież podczas pełnienia służby nawet nie da się w pełni uczestniczyć w tym spotkaniu. Więc, o co lato? Jakie są realia Służby Lednickiej?

Wyobraźcie sobie, że jest zimna wietrzna noc. Harcerze po całym dniu ciężkiej pracy, wykończeni i zmarznięci, stają ramię w ramię z pochodniami za "Rybą". Nogi odpadają, brak sił, głodni i spragnieni. Stoją i mają jeszcze tyle wewnętrznej siły by uśmiechać się do ludzi. Może nie jest to entuzjazm promieniujący pozytywną energią. Jest to uśmiech bardziej zmęczony, ale szczerzy i serdeczny. A wszyscy stoją i czekają aż 80.000 ludzi przejdzie przez Bramę III Tysiąclecia.

Kto z Was po ciężkim dniu potrafi się jeszcze tak uśmiechać chociażby do siebie? Służba zaczyna się o 8:00 rano a kończy... różnie... 2:00 w nocy, 4:00. To znacznie więcej niż 8h w pracy czy w szkole, a zadanie wcale nie jest łatwe. Więc co im dodaje tej wewnętrznej siły?

Kilkuset harcerzy zbiera się tam na Służbę, pomagając sobie wzajemnie. Wiadomo, że zdarzają się nieporozumienia, zgrzyty, a nawet brak logistyki. Mimo to można poczuć coś wspianiałego. Właśnie to coś przyciąga tam młodych ludzi!

Jedność to jest chyba słowo, które najbardziej oddaje to, co dzieje się na Lednicy. Niezależnie od tego czy jest w służbie porządkowej, medycznej, drogowej, liturgicznej czy jest się zwykłym uczestnikiem. Wtedy czuje się jedność z każdym. Nagle jak za dotknięciem magicznej różdżki blisko 100.000 ludzi stają się braćmi i siostrami. Niezależnie od wieku czy narodowości. W jednym momencie znikają wszystkie różnice.

Tęcza - przez większość religii (także chrześcijańska) uznawana za połączenie Nieba i Ziemi. Jako harcerze (ZHP + ZHR) mieliśmy dzień wcześniej swoją mszę nad brzegiem jeziora. Wtedy pokazała się piękna tęcza - tylko dla tych, którzy uczestniczyli we mszy, a następnego dnia ukazała się druga. Czuć było w powietrzu to coś, co przyciąga wszystkich - jedność, nie tylko między sobą, ale i z Bogiem.

Jedność - słowo klucz. Wiem, byłem tam... i dlatego za rok pojedę znowu!! ;)

To tak ogólnie. A jeśli ktoś chce się dowiedzieć, jakie przygody miał mój zastęp (Czarne Konie) podczas całego wyjazdu to zapraszam na stronę zastępu:

www.92pdh.poznan-wilda.pl/czarnekonie

HR Marek Ksoń
92 PDH

■ **Backpaking - czyli z plecakiem w świat (cz.2)**

Tak jak obiecałem miesiąc temu, dziś kontynuujemy temat plecakowy. Ostatnio było parę słów o rozmiarach, budowie ogólnej i sposobie zapinania. Dziś chciałbym skupić się na szczegółach takich jak materiały wykonania i dodatki.

Jeśli sięgnąć pamięcią wstecz z pewnością niektórzy przypomną sobie, że plecaki mogą być uszyte z różnych materiałów, choćby popularne swego czasu (a nawet i dziś) brezentowe "kostki" - wojskowe plecaki bardzo lubiane w kręgach popkultury metalu i ostrego rocka, a także harcerzy ;) Dziś jednak plecaki produkują się głównie z nylonu i poliestru.

Jeśli zapagniecie wejść w posiadanie wytrzymałego plecaka z materiału nie do zdarcia z pomocą przyjdzie wam tkanina marki **Cordura**.

Produkują się ją głównie z poli-czegośtam i polia-czegośtam ;) a także z użyciem teflonu (to już bardziej znana nazwa). W każdym razie jest to materiał bardzo odporny na przetarcia, otarcia itp., o czym może świadczyć fakt, że produkuje się też z niego ubrania dla motocyklistów. Poza tym jest dość odporny na warunki atmosferyczne, w czym z pewnością pomaga zewnętrzne pokrycie z wspomnianego wcześniej teflonu.

Tańszą alternatywą dla Cordury jest jej "podróbka" Codura, choć sam materiał nie specjalnie różni się właściwościami. Oprócz tego z niższej półki dostaniemy szeroką gamę plecaków z poliestru. Materiał ten, rzecz jasna nie jest tak wytrzymały, ale za to lżejszy, a odporność na UV sprawia, że kolory tak szybko nie blakną ;)

Sama tkanina to jednak nie wszystko. Istotne są też inne elementy, które mogą nam przysporzyć problemów w najmniej oczekiwanym momencie, jeśli okażą się nie wystarczającej jakości. Kupując plecak warto zwrócić więc uwagę na takie rzeczy jak nici, klamry i zamki.

Nici, to wbrew pozorom dość ważna rzecz. Jeśli będą słabe, nic nam po mocnej tkaninie, skoro plecak może pękać na szwach. Dlatego dobre plecaki szyte są także nylonowymi niemi o dużej wytrzymałości i elastyczności. Zdecydowanie lepsze są też szwy podwójne, gdzie nitka

biegnie dwoma ściegami, co lepiej rozkłada naprężenia.

Kolejnym ważnym elementem są zamki błyskawiczne. Zazwyczaj nikt się im nie przygląda, uznając, że zamek to zamek. Ale tak nie jest do końca. Warto sprawdzić czy zamknięcia są dobrze przyszyte, czy mają specjalne uszczelki zapobiegające przemakaniu plecaka tą drogą. Jeśli chodzi o producenta, to zdecydowanym liderem są zamki **YKK**, jest to bardzo popularna marka.

Poza zamkami błyskawicznymi, plecaki mają oczywiście różne inne "zapinotki" jak klamry i taśmy. Ilość troków, dzięki którym możemy dopiąć rozmaite rzeczy to kwestia gustu, ale z pewnością jakość tych zapięć jest istotna. Wbrew temu, co by się mogło wydawać mocne, sztywne i tak trudne do przetknięcia przez szlufki paski są zdecydowanie lepsze od wątych taśemek. Zbity i gęsty splot taśmy to nie tylko większa wytrzymałość ale także odporność na wodę. Taka sztywna taśma, choć trudna to "przepchnięcia", dobrze trzyma zapięcie, nie luzuje się w klamrze i na dłuższą zachowuje swoje właściwości. Same klamry są obecnie produkowane z wytrzymałego plastiku. Można spotkać jeszcze zapięcia metalowe w starszych plecakach. Są one jednak zdecydowanie mniej wygodne i niż te z tworzywa sztucznego, a dodatkowo stosunkowo wrażliwe na warunki atmosferyczne.

Na koniec jeszcze kilka uwag ogólnych. Trzeba pamiętać, że niezależnie od jakości materiałów, z jakich jest wykonany nasz plecak, to przy złym traktowaniu i użytkowaniu, prędzej czy później sprzęt ulegnie zniszczeniu. Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że nawet najdroższe materiały nie są niezniszczalne. Dlatego warto nadal stosować stare metody i pakować nasze rzeczy w worki foliowe, zabezpieczać ostre elementy aby nie rozdarły plecaka od zewnątrz, dodatkowo można zaopatrzyć się w impregnat lub przeciwdeszczowy pokrowiec ochronny. Drogi sprzęt nie zastąpi odpowiedzialnego użytkownika, a i w drugą stronę, doświadczony i odpowiedzialny turysta nie musi wydawać góry pieniędzy na wyposażenie.

*phm. Łukasz Dorna
komendant hufca*

■ **Obozowy słownik angielskiego**

Prawie wszyscy uczymy się języka angielskiego, czy jednak potrafilibyście poradzić sobie na międzynarodowym obozie? Jeśli nie, to poniżej podstawowe słówka związane z życiem obozowym. Słownik pochodzi ze strony internetowej Biura Zagranicznego Głównej Kwatery ZHP.

alarm nocny - night alert
biwak - weekend camp
brama - gate
brezent - tarpaulin
chodzić po górach - to go hiking in the mountains
chrust - kindling
cisza nocna - lights-out
cisza poobiednia - rest hour
czas wolny - free time
czołówka - head torch
drewno - wood
dym - smoke
ekwipunek - kit
gaśnica - fire extinguisher
gimnastyka - keep-fit
gwóźdź - nail
igła - needle
impregnować - to waterproof
kajak - canoe, kayak
kapliczka - shrine
koc - blanket
kubek - mug
kuchnia - kitchen
lampa naftowa - paraffin lamp
latarka - torch
latryna - latrine
lina - rope
lornetka - binoculars
łopata - shovel, spade
łódka - boat
magazyn - store
maskować - to screen, to camouflage
ukryć ślady - to cover up the traces
maskowanie - camouflage
maszt - flagpole
menażka - mess tin
młotek - hammer
namiot - tent
niezbędny - cutlery set
nóż - knife
obozować - to camp
obóz - camp
odprawa - briefing
odwiedziny rodziców - parents' day

ogień - fire
ognisko - campfire
stanowisko ppoż. - fire equipment rack
pila - saw
pionierka - pioneering
plac apelowy - quadrangle
plecak - backpack
plomień - flame
pobudka - wake-up call
pochodnia - torch
posilek - meal
posprzątać - to clean
pożar - fire
program dnia - timetable
prycza - camp bed
rozstawić - to set up
saperka - trenching spade
szczyrzyk - penknife
służba - duty
sprawdzanie porządków w namiotach - tent inspection
sprzęt - equipment
szalas - shelter
sznurek - string, twine
śpiewnik - songbook
śpiwór - sleeping bag
świeca - candle
tablica ogłoszeń - board
termos - termos
ubranie do brudzenia - scruffkit
uczestnik obozu - camper
warta - watch
węzeł - knot
wiadro - bucket
wodoodporny - waterproof
wspinać się - to climb
wycieczka - trip
zamaskowany - screened, camouflaged
zapalka - match
życie obozowe - camp routine

*phm. Magdalena Bartoszevska
 komendantka III Szczepu*

■ Zagadki

1.

Producent świec zauważył, że z odpadów produkcyjnych, powstałych przy produkcji 6 świec, może wytworzyć jedną nową świecę. W pewnym momencie dysponował odpadami produkcyjnymi z 600 świec.

Pytanie: Ile świec może wytworzyć z tego materiału?

Dla ułatwienia podpowiem, że odpowiedzią nie jest liczba 100.

2.

Dziewczynka miała sześć zapalek, bo to była bardzo biedna dziewczynka z zapalkami. Chciała je sprzedać bardzo bogatemu królewiczowi. Ale on powiedział: Zrób z tych zapalek cztery trójkąty a ożenię się z tobą i będziesz miała całe królestwo. Ponieważ była to dziewczynka biedna ale z wyobraźnią, zrobiła to bez trudu. **Jak?**

3.

Przez małą stacyjkę na Mazurach przebiegają w ciągu doby trzy pociągi osobowe do Olsztyna: o godz. 8, 10 i 18. Zawiadowca stacji zagadnięty, ile pozostało czasu do odejścia pociągu, spoglądając z zadumą na zegarek odpowiedział:

- Brakuje dokładnie $\frac{1}{3}$ czasu, jaki upłynął od odejścia ostatniego pociągu, i $\frac{1}{4}$ czasu, jaki nas dzieli od odejścia pociągu poprzedniego.

Pytanie: Która była godzina?

DYŻURY W HUFCU

■ Poniedziałek	17.30 - 18.30	na zmianę: dh Tonik, dh. Kasia, dh Jędrak.
■ Wtorek	17.00 - 19.00	cała komenda
■ Sobota	11.00 - 13.00	komendant, skarbnik (warto sprawdzić czy hufiec w daną sobotę jest czynny)

W innych terminach można umawiać się indywidualnie.

Jeżeli chcecie podzielić się z nami swoimi wrażeniami lub poglądami, a może chcecie nas skrytykować lub pochwalić, zapraszamy do kontaktowania się z nami: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl lub możecie pozostawić list w hufcu w skrzynce dla redakcji.

Pod materiałem podpiszcie się stopniem, imieniem, nazwiskiem oraz numerem drużyny z jakiej pochodzicie.

REDAKCJA

Redaguje zespół:

phm. Magdalena Bartoszevska – Red. Naczelna
członkowie redakcji: phm. Katarzyna Kruk, hm. Andrzej Dyderski, phm. Łukasz Dorna.

W internecie: www.ceifuh-adliw.poznan-wilda.pl

Kontakt z redakcją: ceifuh-adliw@poznan-wilda.pl